

# Jerzy Rajski

---

## Nowe przepisy z zakresu postępowania cywilnego międzynarodowego

---

Palestra 6/3-4(51-52), 33-42

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY RAJSKI

## Nowe przepisy z zakresu postępowania cywilnego międzynarodowego

Na tle rozwoju wymiany, zacieśniających się więzi politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy poszczególnymi państwami stają przed nimi nieustannie problemy wykraczające poza sferę stosunków wewnętrznych. Powiązanie wspólnymi interesami osobistymi i majątkowymi obywateli różnych państw, którzy występują jako podmioty jednego i tego samego stosunku prawnego, obieranie sobie miejsca zamieszkania czy pobytu obywateli jednych państw na terytoriach innych państw, formowanie się wartości majątkowych należących do cudzoziemskich osób fizycznych i prawnych oraz wiele podobnych sytuacji — oto tylko niektóre wyniki powyższych stosunków rzutujących na sferę stosunków cywilnoprawnej natury.

Fakty i zdarzenia z zakresu stosunków cywilnoprawnych mogą więc zawierać w sobie rozmaite przejawy, wykraczające w ten czy inny sposób poza granice państwa, w którym ich skutki prawne się ocenia. Możemy się także spotkać i z taką sytuacją, że w pewnym państwie rozpatruje się skutki prawne czynów lub zdarzeń dokonanych za granicą. Mówimy w takich wypadkach, że w stanie faktycznym stosunku cywilnoprawnego jest zawarty „obcy” element. W sprawach powstałych na tle tych stosunków wynika szereg zagadnień natury procesowej, z których najważniejszy jest bez wątpienia problem: jakiego państwa sądy właściwe są do ich rozstrzygnięcia? Zespół norm zajmujących się tymi zagadnieniami określa się w doktrynie mianem prawa postępowania cywilnego międzynarodowego.

Obowiązujące prawo uregulowało problematykę tej dziedziny prawa w zakresie niepełnym. Wiele kwestii nie znalazło w ogóle swego odbicia w ustawodawstwie, inne zaś zostały w nim ujęte w sposób niezbyt szczęśliwy. Normy z zakresu prawa postępowania cywilnego międzynarodowego, zawarte przede wszystkim w przepisach k.p.c. (art. 4, 5, 114, 123 itd.) oraz w niektórych ustawach szczególnych, w zasadzie nie były nowelizowane przez powojennego ustawodawcę mimo niewątpliwego istnienia takiej potrzeby.

Stąd też szczególnie doniosłym aktem wydaje się być ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 10, poz. 46), która stanowi pierwszą, istotną nowelę do k.p.c. dotyczącą przepisów prawa postępowania cywilnego mię-

dzynarodowego.<sup>1</sup> Ustawa powyższa: 1) rozszerzyła zakres jurysdykcji sądów polskich w sprawach cywilnych, 2) wprowadziła do k.p.c. specjalne przepisy odnoszące się do nie uregulowanej dotychczas problematyki uznawania zagranicznych orzeczeń sądowych i 3) dokonała pewnych zmian w treści przepisów dotyczących wykonywania w Polsce tego rodzaju orzeczeń.

W ramach artykułu możliwe jest jedynie bardzo ogólne omówienie tych doniosłych zmian w naszym ustawodawstwie. Każde bowiem z powyższych zagadnień nadaje się w zasadzie do odrębnej, szerszej analizy.

### Jurysdykcja sądów krajowych

Ustawa rozszerzyła zakres jurysdykcji sądów polskich co do spraw o tzw. prawa stanu. Według obowiązującego dotychczas tekstu art. 4 k.p.c. każdy przebywający w Polsce może być pozwany przed sąd krajowy, a spośród osób przebywających w innym państwie — obywatele polscy w sprawach dotyczących ich praw stanu. Tak więc cudzoziemcy nie przebywający w Polsce nie mogą być pozywani przed nasze sądy, nawet jeżeli drugą stroną danego stosunku osobistego był obywatel polski. Co prawda zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie można było spotkać poglądy, że do jurysdykcji krajowej odnoszą się także przepisy art. 22, 38 i 39 k.p.c.<sup>2</sup>, jednakże nie znajdowały one pewnej podstawy na gruncie obowiązujących wówczas przepisów ustawy.<sup>3</sup>

W tym stanie rzeczy obywatele polscy byli zmuszeni do szukania ochrony nawet swych najbardziej osobistych praw wyłącznie przed sądami zagranicznymi, przez co narażeni byli na szereg niejednokrotnie bardzo dokuczliwych niedogodności i przeszkód (przewlekłość postępowania, koszty procesu itp.).

Ustawa położyła kres temu nieuzasadnionemu ograniczeniu praw obywateli polskich, nowelizując art. 4 k.p.c. i oznaczając jego dotychczasową treść jako § 1 oraz dodając na końcu zdanie w brzmieniu następującym:

„Cudzoziemcy przebywający w innym państwie mogą być również pozwani przed sąd przez obywateli polskich o prawa stanu”.

Jak wynika z tekstu tego przepisu, cudzoziemiec nie przebywający w Polsce może być pozwany przed nasz sąd wyłącznie przez obywatela polskiego, niezależnie od tego, czy mieszka on w kraju, czy też za

<sup>1</sup> Ustawa dokonała również szeregu innych istotnych zmian w naszym prawie procesowym. Omówię je w osobnym artykule, który będzie zamieszczony w następnym numerze „Palestry”.

<sup>2</sup> Wykaz tych poglądów oraz ich krytyczną analizę przeprowadziłem w pracy o jurysdykcji sądów polskich w sprawach rozwodowych („Państwo i Prawo” nr 10/1958, str. 615 i nast.).

<sup>3</sup> Por. uwagi w moim artykule: Jurysdykcja krajowa a właściwość sądów w sprawach cywilnych, „Państwo i Prawo” nr 4—5/1961, str. 677 i nast. (w szczególności str. 686 i nast.), gdzie również postulowałem — wobec istnienia takiej potrzeby — nowelizację przepisów k.p.c. w celu rozszerzenia jurysdykcji sądów polskich w sprawach o prawa stanu (str. 691). Omawiana nowela w pełni czyni zadość temu postulatowi.

granicą. Kodeks nie określa bliżej pojęcia „praw stanu”. Definicji tej nie zawiera zresztą w ogóle nasze ustawodawstwo<sup>4</sup>. W literaturze natomiast wypowiedziano rozmaite poglądy w tej materii.

Ogólnie można określić sprawę o prawa stanu jako „dotyczące stanu osobowego danej osoby, w szczególności stanu cywilnego, jak np. sprawy o ustalenie i zaprzeczenie ojcostwa, unieważnienie małżeństwa, o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa itp.”<sup>5</sup>

Przy rozważaniu zakresu jurysdykcji sądów polskich w sprawach o tzw. prawa stanu na tle znowelizowanego art. 4 k.p.c. należy mieć jednak na uwadze, że przepis ten jest normą ogólną, od której wyjątki zawierają przepisy szczegółowe.<sup>6</sup> W interesującej nas materii do tego rodzaju przepisów należy art. 17 ustawy o prawie międzynarodowym prywatnym z 2.VIII.1926 r. zawierający regułę, że jeżeli małżonkowie podlegają w czasie żądania rozwodu państwom różnym, to właściwe są do orzekania o rozwodzie władze państwa, do którego małżonkowie należeli wspólnie w ostatnim czasie (pkt 1). Z powyższego wynikałoby, że małżonek-Polak nie może wnieść przed sądy ojczyste pozwu o rozwód przeciwko drugiemu małżonkowi-cudzoziemcowi nie przebywającemu w Polsce, jeżeli mieli oni — jako ostatnio wspólne — obywatelstwo zagraniczne. Wniosek powyższy wypływa z zasady *lex specialis derogat legi generali*.

W tym stanie rzeczy reforma polskich norm jurysdykcyjnych w dziedzinie spraw rozwodowych okazuje się dość ograniczona. W praktyce bowiem mamy bardzo często do czynienia z małżeństwami obywateli polskich z cudzoziemcami, przy czym rodacy nasi w wielu wypadkach przyjmowali obce obywatelstwo, wracając następnie do ojczystego. Dla tych osób droga poszukiwania ochrony prawnej przed sądem polskim będzie więc w dalszym ciągu zamknięta. Wydaje się, że sytuacja taka wynika z faktu, iż przedmiotem noweli był jedynie k.p.c. (ustawa o prawie międzynarodowym prywatnym, mimo iż zawiera szereg przepisów, które dawno się już zdezaktualizowały, nie była ani razu znowelizowana przez powojennego ustawodawcę). Niemniej jednak należy wyrazić żal, że nie skorzystano z okazji, by naprawić wadliwy stan prawny w szerszym zakresie.

### Zagadnienie *perpetuatio iurisdictionis*

Przy ocenie istnienia jurysdykcji sądów krajowych w procesie cywilnym istotne znaczenie ma odpowiedź na pytanie, w jakim czasie mu-

<sup>4</sup> Mimo że określenie „stan cywilny” występuje również w innych ustawach, jak np. w dekreście z dnia 8 czerwca 1955 r. — Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 25, poz. 151), nie tylko przy tym w jego tytule, lecz również w art. 1, 50 ust. 1 pkt 1, 55 ust. 1 pkt 1 i 72 ust. 1 pkt 3 itd. (w rozmaitych zresztą znaczeniach). Por. komentarz J. Litwina: Prawo o aktach stanu cywilnego, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1961, str. 15 i nast.

<sup>5</sup> J. Jodłowski i W. Siedlecki: Postępowanie cywilne, Warszawa 1958, str. 63.

<sup>6</sup> Bliżej omówiłem to zagadnienie w pracy pt.: Jurysdykcja sądów polskich w sprawach rozwodowych cudzoziemców oraz obywateli polskich zamieszkałych za granicą, „Nowe Prawo” nr 6/1961, str. 751.

szą istnieć przesłanki warunkujące tę jurysdykcję. W szczególności — czy zachodząc w momencie wszczęcia postępowania w sprawie, muszą one trwać aż do chwili jego prawomocnego zakończenia, albo inaczej mówiąc: jeżeli w toku procesu odpadną łączniki, które dotychczas uzasadniały tę jurysdykcję, czy mamy do czynienia z zasadą ciągłej trwałości jurysdykcji krajowej, analogicznie do zasady *perpetuatio fori*, gdy chodzi o istnienie wewnątrz krajowej właściwości miejscowej sądów?

Odpowiedź na to pytanie nastęrczała pewne trudności na gruncie prawa dotychczas obowiązującego, które nie zawierało w tej materii wyraźnego przepisu. Z powyższego stanu rzeczy wyprowadzono w doktrynie wnioski o braku podstawy prawnej do przyjęcia zasady *perpetuacji* w stosunku do jurysdykcji krajowej.<sup>7</sup> *De lege ferenda* panowała jednak zgodna opinia co do konieczności wprowadzenia tej zasady do naszego k.p.c., przynajmniej w pewnym zakresie.<sup>8</sup>

Nowela uczyniła zadość temu postulatowi, dodając do artykułu 4 paragraf 2 w brzmieniu następującym:

„Właściwość sądów polskich istniejąca w chwili wszczęcia sprawy pozostaje nie zmieniona, choćby jej podstawy odpadły w toku sprawy”.

Tak więc do prawa naszego została wprowadzona w pełnym zakresie zasada *perpetuacji* jurysdykcji krajowej.

W tej jednak sytuacji szczególnego znaczenia nabiera sygnalizowany przeze mnie swego czasu problem interpretacji pojęcia „pobytu” jako łącznika uzasadniającego jurysdykcję sądów krajowych w międzynarodowym prawie procesowym cywilnym („Państwo i Prawo” nr 4—5 z 1960 r., str. 751 i nast.). Ustawodawca nie skorzystał miestety z okazji, aby w zdaniu pierwszym art. 4, gdzie jest mowa o pobycie uzasadniającym jurysdykcję sądów polskich, dodać wzmiankę wskazującą na to, iż pobyt ten powinien być przynajmniej tak długi, ażeby można było doręczyć pozwanemu (osobiście) na terenie kraju odpis pozwu (jak to właśnie proponowałem w cyt. artykule na str. 762). Brak tej wzmianki nie ułatwi sędziemu ciężkiego zadania właściwej interpretacji tego przepisu.

Podtrzymując swoje tezy co do celowości przyjęcia dłuższego pobytu pozwanego w Polsce jako wyłącznie uzasadniającego jurysdykcję sądów krajowych, korzystam z okazji, aby jeszcze raz zasygnalizować ten ważny problem wymagający właściwego rozwiązania zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda*. Przyjęcie bowiem w nieograniczonym zakre-

<sup>7</sup> Staralem się go uzasadnić w pracy pt.: Zagadnienie *perpetuatio jurisdictionis* w międzynarodowym procesie cywilnym, „Państwo i Prawo” nr 10/1959, str. 592 i nast. To stanowisko reprezentował m. i. także W. Siedlecki w pracy: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Warszawa, 1957, str. 166—167. Przeciwnego poglądu bronił H. Trammer w polemice ze mną, opublikowanej na łamach „Państwo i Prawo” w nrze 1/1960, str. 123 i nast. Zob. także J. Jodłowski w cyt. wyżej pracy napisanej wspólnie z W. Siedleckim (str. 63). Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1.XII.1958 r. 2 CR 1099/56 (teza podana w komentarzu do k.p.c. K. Lipińskiego — Warszawa, 1961, str. 44) nie znalazł podstaw do przyjęcia zasady *perpetuatio iurisdictionis* na gruncie przepisów k.p.c.

<sup>8</sup> Por. w tej materii uwagi, jakie poczyniłem w wymienionym wyżej artykule na str. 595—597.

się zasady perpetuacji jurysdykcji sądów krajowych sprawia, że możliwości szerokiego interpretowania pojęcia „pobytu” w rozumieniu zd. 1 § 1 art. 4 k.p.c. mogą być szczególnie niebezpieczne.

Warto wreszcie wspomnieć o wprowadzeniu nowego § 3 do art. 4 k.p.c. Paragraf ten statuuje niesporną zasadę, że „przepisy paragrafów poprzedzających nie mają zastosowania, jeżeli umowa międzynarodowa stanowi inaczej.”

### Uznanie zagranicznych orzeczeń sądowych

Wyrok, jako akt państwowej władzy sądowej, wywiera skutki na terytorium, na które ta władza się rozciąga, a więc wyłącznie na obszarze danego państwa. Państwo może jednak przyznać określone skutki orzeczeniom wydanym przez sądy zagraniczne w drodze ich uznawania (i ew. wykonania).

W naszym prawie brak było dotychczas wyraźnego przepisu dotyczącego uznawania zagranicznych orzeczeń sądowych. Orzecznictwo S.N., poparte w szerokim zakresie przez doktrynę, zajęło wobec tego stanowisko, że do uznania zagranicznego orzeczenia sądowego niezbędne jest spełnienie tych wszystkich przesłanek, jakie przewiduje art. 535 § 1 k.p.c. odnoszący się do kwestii ich wykonania.<sup>9</sup> Jednakże sprawa okazała się w wielu wypadkach kontrowersyjna. Na przykład spór w literaturze toczy się o charakter art. 17 ust. 3 prawa międzynarodowego prywatnego, a w szczególności o to, czy do uznania w Polsce orzeczenia obcego sądu w sprawie o rozwód wydanego przez sąd właściwy w rozumieniu tego przepisu wystarczy stwierdzenie, że sąd obcy zastosował prawo polskie, czy też uznanie takiego orzeczenia wymaga spełnienia warunków przewidzianych w art. 535 § 1 k.p.c. bądź części tych warunków (por. literaturę cyt. wyżej).

Kres temu stanowi rzeczy kładzie obecna nowelizacja k.p.c. Wprowadziła ona nowy tytuł (oznaczony cyfrą VI) w księdze I, zawierający szczegółowe przepisy co do uznania zagranicznych orzeczeń sądowych (w związku z tym postępowanie w razie zaginięcia lub zniszczenia akt znalazło się w tytule VII).

Najważniejszym postanowieniem ustawy w omawianej materii jest stwierdzenie wynikające z treści art. 474<sup>1</sup> i 474<sup>3</sup>, zgodnie z którym orzeczenie sądu zagranicznego może być uznane niezależnie od tego, czy ist-

<sup>9</sup> Por. uchwałę Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 29.V.1937 r. C Prez. 4/36 (Zb. O. z 1937 r., poz. 303), do której odwołał się Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów w postanowieniu z dnia 19.I.1959 r. 1 CO 23/58 (OSP i KA z 1959 r., poz. C 195). Nie podzielił tej tezy w literaturze w pewnym zakresie M. Allerhand (Uznanie w Polsce orzeczenia rozwodowego sądu zagranicznego. „Polski Proces Cywilny” nr 1—2/1938, str. 31) i M. Lisiewski (Uznanie w Polsce wyroków zagranicznych, „Polski Proces Cywilny” nr 7—8, 1938, str. 193 i nast.; nr 9—10/1938, str. 275 i nast. i nr 11—12/1938, str. 321 i nast.), a po wojnie S. Szer (O uznaniu zagranicznych wyroków sądowych, „Państwo i Prawo” nr 2/1948, str. 15 i nast.). Na odmiennym stanowisku stoi m. i. B. Dobrzański w artykule pt.: Jeszcze o uznaniu zagranicznych wyroków w sprawach rozwodowych, „Nowe Prawo” nr 3 i 4/1959. Zob. także W. Siedlecki: Postępowanie cywilne, Warszawa 1959, str. 330.

nieje umowa międzynarodowa wyraźnie na taką możliwość wskazująca (o tej możliwości mówi art. 535 § 1 k.p.c., jeśli chodzi o wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego). Ustawa zajmuje stanowisko, że uznanie zagranicznego orzeczenia sądowego nie następuje *ipso iure*, że więc samo powstanie przesłanek wymienionych w art. 474<sup>3</sup> nie powoduje automatycznie uznania tego orzeczenia; uznanie to może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu postępowania przed właściwym sądem, który orzeka o skuteczności w Polsce zagranicznych orzeczeń sądowych, chyba że umowa międzynarodowa stanowi inaczej (art. 474<sup>1</sup>).

Orzeczenie sądu zagranicznego w sprawie niemajątkowej obywateli obcych, wydane przez sąd właściwy według ich prawa ojczystego, nie wymaga w zasadzie uznania, chyba że ma ono być przesłanką zawarcia związku małżeńskiego albo ma stanowić podstawę wpisu w aktach stanu cywilnego lub w księdze wieczystej w Polsce.

### **Przesłanki uznania zagranicznego orzeczenia sądowego**

Zgodnie z art. 474<sup>3</sup> § 1 k.p.c. (w brzmieniu noweli) orzeczenie podlega uznaniu pod warunkiem wzajemności, jeżeli:

- 1) jest prawomocne,
- 2) sprawa nie należy według polskiego prawa lub umowy międzynarodowej do wyłącznej właściwości sądów polskich lub państwa trzeciego,
- 3) strona nie była pozbawiona możliwości obrony, a w razie nieposiadania zdolności procesowej — należytego przedstawicielstwa,
- 4) sprawa nie została już prawomocnie osądzona przez sąd polski ani nie wszczęto jej przed sądem polskim, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne,
- 5) orzeczenie nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa polskiego,
- 6) przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie prawo obce nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego.

ad 1). Orzeczenie musi być niezaskarżalne w drodze zwyczajnych środków odwoławczych w państwie, przez którego sądy zostało wydane.

ad 2). Wyłączność jurysdykcji sądów krajowych nie musi być wyraźnie oznaczona w ustawie. Może ona wynikać ze związku poszczególnych postanowień ustawy, jak również z istoty danej sprawy. Niemniej jednak ustawodawca powinien w zasadzie informować wyraźnie, kiedy mamy do czynienia z jurysdykcją wyłączną sądów krajowych. W przepisach obowiązującego prawa brak niestety w tej materii takich wyraźnych wskazówek, wobec czego kwestia wyłączności jurysdykcji krajowej musi być oceniana w drodze interpretacji określonych norm jurysdykcyjnych. Jest to jednak stan rzeczy w wysokim stopniu niezadowolający, wpływa więc stąd wniosek *de lege ferenda* o konieczności wyraźnego zaznaczenia w przyszłej ustawie wszystkich tych wy-

padków, w których przyjęta zostanie wyłączna właściwość sądów polskich.

Natomiast stwierdzenie okoliczności, czy według prawa polskiego sprawa należy do wyłącznej właściwości sądów trzecich, w tym stanie rzeczy będzie niezmiernie trudnym do ustalenia warunkiem przy ocenie kwestii uznania zagranicznego orzeczenia. Ramy niniejszych uwag nie pozwalają na bliższe krytyczne rozpatrzenie tych postanowień ustawy, nasuwających szereg zastrzeżeń nie tylko z teoretycznego, lecz także i z praktycznego punktu widzenia (jak już wyżej zaznaczono, na gruncie naszego prawa — wobec braku wyraźnych w tym przedmiocie wzmianek w przepisach jurysdykcyjnych — zachodzą poważne trudności w ocenie wyłączności jurysdykcji naszych sądów w określonych sprawach cywilnych; nie trzeba dodawać, że trudności te znacznie się powiększą przy ocenie, czy według prawa polskiego zachodzi w danej sprawie wyłącznie jurysdykcja sądów państwa trzeciego).

ad 3). Chodzi przede wszystkim o to, aby pozwanemu dano możność nie tylko wzięcia udziału w procesie (kwestia prawidłowego doręczenia zawiadomienia o rozprawie itd.), lecz także zapewniono mu w pełni prawo do obrony, a w wypadku gdy nie ma on zdolności procesowej, aby nie był pozbawiony należytego przedstawicielstwa.

ad 4). Nie można dopuścić do tego, aby orzeczenie sądu zagranicznego mogło rywalizować, a nawet w niektórych wypadkach być sprzeczne z orzeczeniem wydanym przez sąd polski. Stąd też uznanie obcego orzeczenia wyłączone jest nie tylko wtedy, gdy sprawa została już prawomocnie osądzona przez sąd polski, ale nawet wówczas, gdy wszczęto przed nim postępowanie, zanim orzeczenie sądu zagranicznego stało się prawomocne. Ze sformułowania powyższego wynika teza, że zarzut zawisłości sporu przed sądem obcym nie ma żadnego wpływu na postępowanie toczące się przed sądem krajowym.<sup>10</sup>

ad 5). Przepis ten daje wyraz tzw. klauzuli porządku publicznego. Jeżeli zatem orzeczenie obce sprzeczne jest z podstawowymi zasadami obowiązującego w PRL porządku prawnego, nie będzie mogło być u nas uznane. Podkreślić należy, że chodzi tu o zasady podstawowe, nie budzące wątpliwości co do swego fundamentalnego znaczenia w systemie przepisów naszego porządku prawnego.

ad 6). Należy jednak pamiętać, że zgodnie z art. 17 pkt 3 ustawy z dnia 2.VIII.1926 r. o prawie międzynarodowym prywatnym, jeżeli władze państwa obcego nie zastosowały prawa polskiego, orzeczenia ich nie ulegają uznaniu na obszarze Polski. Przepis ten stanowi zatem *lex specialis* w stosunku do omawianego artykułu k.p.c., wskutek czego w tym zakresie uchyla jego zastosowanie. Należy zatem dojść do wniosku, że w sprawach rozwodowych obywateli polskich lub osób, dla których obywatelstwo polskie było ostatnim, jakie posiadali wspólnie, zamieszkałych za granicą, wyrok obcego sądu będzie mógł być uznany tylko wówczas, gdy sąd ten zastosował przepisy naszego prawa.

Osobnego omówienia wymaga warunek istnienia wzajemności w dziedzinie uznawania wyroków. Ogólnie mówiąc, przyjęć należy istnienie

<sup>10</sup> Por. J. Rajski: Procesowe skutki wytoczenia powództwa za granicą (*Lis alibi pendens*), „Palestra” nr 8/1961, str. 8 i nast.



wzajemności (jeżeli nie wynika ono z umowy międzynarodowej) wówczas, gdy prawo państwa, którego sądy wydały orzeczenie będące u nas przedmiotem postępowania o uznanie, nie przewiduje surowszych wymagań (np. istnienia umowy międzynarodowej) do uznania orzeczeń zapadłych przed naszymi sądami.

Natomiast nie jest rzeczą konieczną, aby poszczególne przesłanki i inne mniej istotne szczegółowe warunki, przewidziane w ustawach obu państw jako niezbędne do wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych, były takie same.

Warto jeszcze dodać, że zapewnienie wzajemności nie musi się rozciągać na wszystkie orzeczenia niezależnie od ich treści i charakteru; wystarczy, jeżeli występuje ono w danym rodzaju sprawy, które są u nas przedmiotem postępowania o uznanie.

Co się tyczy stwierdzenia tej wzajemności w procesie, sąd powinien zasięgnąć w tym względzie opinii Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 331 k.p.c.). Należy przy tym mieć na uwadze, że stwierdzenie wzajemności nie jest wymagane w sprawach niemajątkowych należących według prawa polskiego do wyłącznej właściwości sądów państwa, skąd pochodzi orzeczenie.

Warto również podkreślić, że uznanie orzeczenia sądu zagranicznego w sprawie niemajątkowej obywateli obcych, wydane przez sąd właściwy według ich prawa ojczyźnego, w wypadkach, w których powinno ono być u nas — zgodnie z wyżej omówionym postanowieniem art. 474<sup>2</sup> k.p.c. — uznane, nie musi czynić zadość tym przesłankom. Odnowa jego uznania zgodnie z § 3 art. 477<sup>3</sup> może nastąpić tylko wówczas, gdy okaże się ono sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa polskiego.

## Postępowanie

Z wnioskiem o uznanie może wystąpić każdy, kto ma w tym interes prawny, oraz prokurator (§ 2 art. 474<sup>4</sup>). Do wniosku należy dołączyć: 1) urzędowy odpis wyroku, 2) jego uwierzytelniony przekład na język polski i 3) stwierdzenie, że orzeczenie jest prawomocne. Jeżeli przedmiotem postępowania o uznanie ma być wyrok zaoczny, należy ponadto załączyć zaświadczenie, że wezwanie do sprawy zostało pozwanemu należycie doręczone (§ 3 tego przepisu).

Sądem właściwym do przeprowadzenia postępowania o uznanie jest ten sąd wojewódzki, który byłby miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy lub w którego okręgu znajduje się miejscowo właściwy sąd powiatowy, a w braku tej podstawy — Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy. Sąd orzeka na posiedzeniu niejawnym po uprzednim wysłuchaniu stron, jeżeli uzna to za potrzebne. Odpis wniosku o uznanie doręcza się prokuratorowi.

Udział prokuratora w tym postępowaniu nie jest zatem obligatoryjny (tak jest np. we Włoszech, gdzie w podobnym postępowaniu, zwanym delibacyjnym, udział prokuratora jest zawsze konieczny). Jednakże obowiązek doręczenia odpisu wniosku o uznanie prokuratorowi spo-

woduje chyba, że w praktyce udział jego w postępowaniu będzie dość częsty. Jest to ze wszech miar pożądane, w szczególności ze względu na to, że w postępowaniu powyższym rozpatrywane są kwestie zgodności lub sprzeczności danego orzeczenia z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym.

Jeśli brak będzie chociażby jednej z wyżej wymienionych przesłanek do uznania obcego orzeczenia, to wniosek zainteresowanego zostanie oddalony. Jeżeli natomiast w toku postępowania sąd ustali istnienie wszystkich tych przesłanek, to zapadnie wówczas orzeczenie uznające skuteczność obcego orzeczenia na obszarze PRL.

### Wykonywanie zagranicznych orzeczeń sądowych

Obowiązujący w tej materii art. 535 § 1 k.p.c. został znowelizowany w ten sposób, że spośród wymienionych w nim warunków, pod którymi orzeczenia i ugody będą w Polsce wykonywane, jeżeli umowa międzynarodowa nie określa ich inaczej, zachowano 1 i 4, które obecnie stanowią pkt 1 i 2 tego przepisu. Zgodnie z nowym brzmieniem punktu 3 tego przepisu muszą ponadto zachodzić wszystkie warunki określone w art. 474<sup>3</sup> § 1 pkt 1 — 6, dotyczącym uznawania zagranicznych orzeczeń sądowych. Oznacza to złagodzenie niektórych rygorów stanowiących niezbędne przesłanki do wykonania w Polsce orzeczenia sądu zagranicznego. I tak:

- 1) sąd zagraniczny, w którym sprawa się toczyła, może być niewłaściwy<sup>11</sup> do jej rozpoznania w myśl zasad k.p.c., byleby tylko sprawa nie należała według polskiego prawa lub umowy międzynarodowej do wyłącznej właściwości sądów polskich lub sądów państwa trzeciego;
- 2) wezwanie do sprawy zakończonej wyrokiem zaocznym powinno być pozwanemu należycie doręczone (ustawa nie wymaga doręczenia do rąk własnych, przyjąć więc należy, że doręczenie to musi nastąpić w sposób zgodny z przepisami prawa państwa, którego sąd wydał wyrok będący przedmiotem postępowania o wykonanie w Polsce);
- 3) w razie nieposiadania zdolności procesowej strona powinna mieć zapewnione należyte przedstawicielstwo (warunek oceny zdolności osobistej lub ustawowego przedstawicielstwa pod kątem widzenia przepisów prawa polskiego nie został podtrzymany przez ustawodawcę).

Punkty 1, 4 i 5 art. 474<sup>3</sup> § 1 odpowiadają treści dotychczasowych pkt 3, 7 i 8 art. 535 k.p.c. Do przewidzianych przez ten ostatni przepis przesłanek dodano jeszcze następujące:

- 1) żeby strona nie była pozbawiona możliwości obrony w procesie przed sądem państwa wyrokującego;

<sup>11</sup> Art. 595 k.p.c. w brzmieniu przed nowelą zdawał się mieć na myśli nie tylko jurysdykcję sądów określonego państwa obcego, lecz także określonego sądu w tym państwie, jak to słusznie zauważył H. Trammer (Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych, Warszawa 1956, str. 85).

- 2) żeby przy wydaniu orzeczenia w sprawie, w której należało zastosować prawo polskie, prawo to zostało zastosowane, chyba że zastosowane w sprawie prawo obce nie różni się w sposób istotny od prawa polskiego.

Nowela dodała także do art. 535 k.p.c. nowy § 2 (dotychczasowy § 2 otrzymał numerację § 3), z którego wynika istotne uprzywilejowanie orzeczeń sądów zagranicznych lub ugód zawartych przed takimi sądami, uwzględniających roszczenia o alimenty w sprawach ze stosunków rodzinnych. Stanowią one tytuł egzekucyjny i będą w Polsce wykonywane również w braku przewidującej to umowy międzynarodowej, jednakże tylko pod warunkiem wzajemności.

### Uwagi końcowe

Omówione przepisy wprowadzone do k.p.c. ustawą z dnia 15 lutego 1962 r. w znacznym stopniu uzupełniły najdotkliwiej odczuwane luki w zakresie naszego prawa postępowania cywilnego międzynarodowego. Szereg zagadnień pozostało jednak nadal otwartych, choćby np. taka kwestia, jak wpływ woli stron na zagadnienie jurysdykcji krajowej [innymi słowy chodzi o to, czy strony w drodze umowy lub jednostronnego poddania się mogą prorogować (stanowić) bądź derogować (wyłączać) jurysdykcję sądów polskich w sprawach cywilnych].

Przy ocenie dokonanej nowelizacji należy mieć na uwadze, iż nosi ona w pewnym stopniu charakter nadzwyczajny. Zespół Prawa Postępowania Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej uchwalił bowiem nowy projekt k.p.c. obejmujący również przepisy z zakresu interesującej nas dziedziny prawa procesowego. Projekt dokonał w szerokim zakresie kodyfikacji również tych ostatnich norm. Niejako więc w przede dniu wejścia w życie nowej pełnej kodyfikacji ustawodawca, biorąc pod uwagę najżywotniejsze interesy państwa i obywateli, zdecydował się na uzupełnienie obowiązującego jeszcze k.p.c. pewnymi niezbędnymi dla prawidłowego zabezpieczenia tych interesów prawnych normami procesowymi. W tych okolicznościach należy uznać za w pełni uzasadnioną i słuszną omówioną tu w skrócie interwencję ustawodawcy w dziedzinie przepisów prawa postępowania cywilnego międzynarodowego oraz traktować ją jako dalszy, i to bardzo istotny krok na drodze osiągnięcia celu, jakim jest wyczerpująca kodyfikacja norm tego działu prawa, którego znaczenie wzrasta wprost proporcjonalnie do tempa rozwoju współpracy międzynarodowej wszystkich państw.